CENA 20 gr. Opłata poczt. uiszczona rycz.

Rok XII. Nr. 4



15 lutego 1934 r.

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK, ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STAROKATOLICKIEGO AP. P. N. RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

„Polsko Twoja zguba w Rzymie".

(J. Słowacki)

WARSZAWA—ZAMOŚĆ

LIST PASTERSKI DO DJECEZAN

(Do odczytania z ambon, zamiast kazania w I-szą niedzielę W. Postu)

„Albowiem napisane jest: Panu Bogu Twemu kłaniać się będziesz, a Jemu samemu służyć będziesz.“
(Ewg. św. Mat. IV, 10)

† N. b. p. Jezus Chrystus.

UMIŁOWANI w CHRYSTUSIE!

Oto znów nadszedł czas pokuty, czas Wielkiego Postu, w okresie którego mamy obowiązek zastanowić się w szczególniejszy sposób, nad męką Jezusa Chrystusa, poniesioną dla dobra i zbawienia duszy naszej.

Czas ten ma być dla nas czasem pokuty, dobrowolnego umartwienia i odrodzenia duchowego.

Źródłem szczęścia i radości człowieka jest zdrowa dusza, t. j. dusza idąca przez życie, w ciele ludzkiem, drogą wskazaną przez tego, który zeszedł z wyżyn niebios i rzucił ludzkości jasny, zbawczy promień światła mówiąc: „Jam jest światłość świata, kto chodzi za mną, nie chodzi w ciemności.“

Pójście więc za światłem Jezusa Chrystusa — nauczyciela całej ludzkości, jest gwarancją zdrowia duchowego i normalnego współżycia człowieka ze Stwórcą—Bogiem.

Dzisiejszy świat niestety — nie chce iść za światłem Jezusa, którzy w swej pysze wynieśli swą stolicę nad niebiosa i kazali kłaniać się sobie i wbrew słowom Jezusa Chrystusa:

„Panu Bogu Twemu kłaniać się będziesz
i Jemu samemu służyć będziesz.”

Świat obecny podeptawszy pierwsze, święte, Boże przykazanie:

„Nie będziesz miał i czcił bogów innych,
oprócz jednego prawdziwego Boga—Stwórcę.“

uległ pokusie i skombinował sobie bożków ziemskich, w różnej postaci i tych czci jako swe bóstwa.

Ewangelja św. powiada, że i Jezus Chrystus podlegał pokusom, które wyobraźnia wschodnia ucieleśniła w szatanie. Wystąpiły tu do walki: pożądliwość ciała (głód), pożądliwość oczu i pycha żywota. Pan Jezus zwalczył jednak pokusy djabelskie i nauczał:

„Nie samym chlebem człowiek żyje,
ale wszelkiem słowem, które pochodzi
z ust Bożych.” (Ewg. Mat. IV)

A kiedy zły duch, szatan kusił Go dalej, — rzekł Chrystus rozkazująco:

„Pójdź precz szatanie, albowiem napisane jest:
Panu Bogu Twemu kłaniać się będziesz
i Jemu samemu służyć będziesz."

Otóż i wy Umiłowoni Moi w Chrystusie czyńcie podobnie, zwalczając w sobie różnorakie pokusy szatańskie, które czyto w postaci ludzkiej, czy przez prasę władczają się do Waszych dusz i sumień, by je kusić i na bezdroża sprowadzić. Wszak uczy nas Pan Jezus:

„Cóż pomoże człowiekowi choćby cały świat zyskał, a na duszy stratę poniósł?" (Ew. Mat. XIII, 26)

Świadomość nam mówi, że chorą jest dzisiaj dusza jednostki, a przez to i dusza zbiorowa, bo wszak jeśli zasadnicza komórka życia społecznego jaką jest rodzina, jest chora, to i całe społeczeństwo składające się z chorych komórek jest chore.

Z przesileń zaś ducha jednostkowego rodzą się nieraz ostre przesilenia w łonie narodów i w łonie ludzkości. Wszak zło trawiące ludzkość dzisiejszą zrodziło się z choroby duszy, z grzechu, z podeptania prawa Bożego o miłości bliźniego, sprawiedliwości społecznej i braterstwie ludów świata. To podeptanie praw Bożych zrodziło kryzys ekonomiczny, wyzysk, niesprawiedliwość, krzywdę, zbrodnie i występki wszelkiego rodzaju.

W chorobie duszy leży też przyczyna partykularyzacji świata, czyli podziału na narody, na grupy wzajemnie się zwalczające i poodgradzane od siebie znaną chorobą duszy, której nazwa: „Egoizm".

Stąd też walka klas, walka przekonań, kwitną w świecie w całej pełni, — pokryte tylko płaszczykiem innej choroby, która nosi miano: „Hypokryzji i dyplomacji".

Chora przeto dusza ludzkości stoi dziś otworem na wszystkie wichry przeciągi, które zacierają granice między dobrem a złem.

Stąd też obecna choroba dusz, — ten złowróżbny kryzys duchowy, wciska się dziś do wszystkich komórek życia naszego, i roztraja życie nietylko jednostek, ale i narodów i ludzkości całej.

Kryzys ten stał się programem dnia, według którego reguluje świat swe poczynania i zamiary.

Na ten upadek ducha, na tę chorobę duszy patrzy, pełen majestatu — lakarz całej ludzkości Jezus Chrystus i pyta:

„Cóż pomoże człowiekowi choćby cały świat zyskał a na duszy stratę poniósł?"

Wszak kryzys duchowy rodzi lęk, rozpacz, dolegliwości, wywołuje niepokój i często prowadzi do zdrady, zbrodni i do samobójstwa.

Wróćmy więc do lekarza dusz Jezusa Chrystusa, w Jego boskiej nauce odnówny nasz umysł i oczyśćmy chorą duszę naszą przez Sakrament Pokuty t. j. przez spowiedź świętą uszną lub publiczną ogólną.

Wprowadźmy z powrotem w życie czynnik Boży, walutę nową: („przykazanie nowe daję Wam, abyście się wzajemnie miłowali“), którą niech będzie Miłość wzajemna wszystkich ludzi bez wyjątku. Nie segregujcie ludzi na wyznania, narodowości, przynależność partyjną it.p. lecz w każdym człowieku szukajcie obrazu Boga i z tej też racji miejcie serca przepojone miłością dla wszystkich ludzi, nawet dla wrogów i dla tych, którzy Was prześladują.

W sferze ducha szukajcie najpierw równowagi życiowej, wprowadźcie tam rządzące ludzkością prawo Boże, prawo ogłoszone przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

W procesie przekształcenia ludzkiej jaźni przywróćcie mowę wspólnego dobra i ogólnego szczęścia.

Umiejcie kochać Ojczyznę naszą i Jej pracowników. Marny to ptak co kala swe gniazdo. Kiepski to Polak, który plugawi swą Ojczyznę, poniża swój rząd polski, krytykuje i ośmiesza ustawy polskie. — Oby te niedomagania zniknęły z pośród Was, a w ich miejsce zakwitła szczera miłość Ojczyzny i ideałów narodowych, z których zrodzić się winna twórcza i owocna praca dla kraju rodzinnego.

Usuńmy więc tę przepaść, która nas dzieli od Boga, Ojczyzny i bliźniego, a elementarnym nakazem naszego serca niech będzie harmonijna praca dla dobra dusz naszych i ukochanej Ojczyzny, niech będzie nieprzerwana łączność człowieka z Bogiem, jako źródłem łaski i błogosławieństwa.

Jesteśmy co do zasad wiary Kościołem Starokatolickim, a więc Chrystusowym, — Kościołem trzymającym się ściśle co do zasad wiary-nauki Jezusa Chrystusa i Apostołów, a odrzucającym nieomylność ziemskich pasterzy, — zaś co organizacji jesteśmy Kościołem Polskim Narodowym, bo grupujemy w Nim naród polski, — stąd też obowiązkiem naszym starać się, byśmy chlubnie spełnili swe dziejowe posłannictwo na niwie religijnej i na polu odrodzenia ducha polskiego.

Idea Polskiego Kościoła Starokatolickiego tak piękna i wspaniała, przemawiająca dziś do setek tysięcy Polaków, jakże często niemiłosiernie jest krzywdzoną przez tych, którzy powinni być sztandarowymi jej ludźmi.

Lecz nie dziwmy się, ani do nikogo żalu nie miejmy, bo Chrystus uczył: „Kto chce iść za mną, niech weźmie swój krzyż...” a nie każdy ma odwagę to uczynić. Kończąc me słowa zachęty udzielam Wam pasterskiego błogosławieństwa:

„Niech Was błogosławi Wszechmogący Bóg-Ojciec i Syn i Duch Św.” Amen.

Oddany w Bogu

† BISKUP WŁ. FARON

Módlmy się.

Wierzymy o Boże, że duch Twój i Twe święte prawa rządząc wszechświatem i poszczególnym człowiekiem. Wiemy, że jeśli poznamy Twe zamiary i drogi, które prowadzą do zmierzonego przez Ciebie celu, — cel ten osiągniemy. Dlatego też w tych czasach doświadczenia, strasznego zmagania się sił złych, ujemnych i niszczycielskich z siłami światła, dobra i twórczej pracy, o nic tak tak gorąco nie prosimy, jak o poznanie Prawdy i Sprawiedliwości, o światło i dobrą wolę współpracownictwa z Tobą, Boże, Ojcze nasz — Stwórco i Zbawicielu i z naszą Ojczyzną Polską. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą rządzi po wszystkie wieki wieków. Amen.

Uwaga: Powyższą modlitwę należy odczytać z ambon i odmawiać we mszach niedzielnych przez cały W. Post.

Przestrogi dla Polski.

W książce p. t. „Przestrogi dla Polski“, wywodzi znany pisarz Stanisław Staszyc, że jeśli Polska nie wyzwoli ludu, to zginie. Tak, jak wszyscy mądrzy i szlachetni Polacy na przestrzeni całych wieków, od Ostroroga aż do czasów naszych przestrzegali przed Rzymem, bo wszędzie, gdzie Rzym był panem, panowała ciemnota i nędza, przygotowywały się rewolucje (Meksyk, Hiszpanja, Włochy).

Wszystkie narody, które chciały żyć odrywały się od fatalnej władzy papieskiej, te zaś państwa i narody, które pozostały pod berłem papieskiem, upadały, ubożały i szły w niewolę.

Stąd też St. Staszic, gromił handlarzy świeckich i duchownych, a gromił w swej książce „Przestrogi dla Polski", wywodząc, że jeśli Polska nie wyzwoli ludu, to zginie. Jeszcze dzisiaj czytamy ze wzruszeniem następujące słowa tego bojownika o wolność ducha narodu polskiego, zwrócone przeciwko rzymskim handlarzom duszami ludzkiemi:

> „Macież wy serce! I wy jesteście chrześcijanami! Oszczercami są, nie nauczycielami wiary Chrystusa ci wszyscy kapłani, którzy wam powiadają, że, chociaż tak bezecni, tak okrutni żyjecie, możecie jednać się z Bogiem i stać się uczestnikami łask tego, który jedynie z miłości dla człowieka umarł. Zapowiadam wam, że jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, nie może być w oczach jego zbrodni większej nad zbrodnię waszą. Macież wy miłość Ojczyzny? Nie obywatelami, ale

nieprzyjaciółmi jesteście. Więcej szkodzicie temu krajowi, niżeli szkodzili Moskale, Szwedzi, Niemcy, Turcy i Tatarzy. Tych okrucieństwo padało na niektórych i skończyło się w lat kilka. Wasze okrucieństwo trapi nietylko żyjących, ale nadto kładzie przeszkodę wieczną, aby Polska mogła ze sławą powstać... Upamiętajcie się! Nie bierzcie za złe cierpliwości nieba. Czas poprawy! Czas ludzkości! Oddajcie człowieka Bogu! Oddajcie człowiekowi prawo! Niechaj rośnie i mnoży się. Widzę straszne nieszczęście nad głowami waszemi. Ale gdy kocham Polskę, a gdy zapomnieć nie mogę, że rodziłem się Polakiem, jakby ten kraj uratować, myślę ustawicznie..."

W takim duchu napisana jest cała książka tych „Przestróg dla Polski". Oby te wzniosłe słowa przeniknęły głębiny myśli Polaków, pragnących widzieć wolną duchowo Polskę.

O SERCE CZYSTE.

Chwytam się Ciebie rękoma drżącemi,
Nie daj mi zginąć w ciemnościach bezbrzeżnych!
Prochem jest ziemia, a jam prochem ziemi.
Lecz mnie nie strząsaj z bieli szat swych śnieżnych
Stwórz we wnętrznościach moich serce czyste,
Nie daj mi zginąć w ciemnościach bezbrzeżnych,
Chryste o Chryste! RYDEL.

LEOPOLD RANGE.

HISTORJA PAPIEŻY I PAPIESTWA.

(Ciąg dalszy—3)

Kiedy Pepin młodszy, niezadowolony istotą władzy królewskiej chciał jeszcze posiadać jej imię, potrzebował, jak to czuł dobrze, wyższej sankcji; papież udzieił mu ją. Za to nowy król wziął potem w obronę przeciwko Lombardom papieża „kościół święty i Bożą rzeczpospolitą". Ale sama obrona nie wystarczała jeszcze jego gorliwości. Nie długo potem zmusił Lombardów do zwrócenia nawet państwu Wschodniorzymskiemu we Włoszech zabrane terytorjum — Exarchatu. Sprawiedliwość wymagała, aby zwrócone było cesarzowi, do którego należało, i zrobiono Pepinowi propozycję. — Odpowiedział, „że nie dla korzyści ludzkiej rozpoczął walkę, ale jedynie przez cześć dla św. Piotra, aby otrzymał odpuszczenie grzechów". Na ołtarzu św. Piotra kazał złożyć klucze zdobytych miast. Jest to podstawa całego świeckiego panowa-

nia papieży. (Nie Chrystus więc dał tą władzę, ale Pepin).

Wśród tak żywego obustronnego poparcia wykształcał się dalej ten związek. Nakoniec uwolnił Karol Wielki papieża od uciążliwego sąsiedztwa książąt lombardzkich, które tak długo trwało. Sam wykazał najgłębszą uległość: przybył do Rzymu, całując stopnie św. Piotra, wszedł do vestibulum, gdzie go papież był także jego wiernym przyjacielem; stosunki głowy duchowieństwa do biskupów włoskich pomogły Karolowi zawładnąć Lombardami, zająć dla siebie ich państwo.

A niedługo ten bieg rzeczy miał prowadzić do jeszcze większego powodzenia.

W swojem własnem mieście, w którem przeciwne stronnictwa walczyły z sobą z nadzwyczajną zajadłością, nie mógł już Papież pozostawać bez pomocy zagranicznej. Jeszcze raz udał się Karol do Rzymu, aby mu jej dostarczyć. Stary książe był syty sławy i zwycięstw. W długich walkach pokonał powoli wszystkich swoich sąsiadów i połączył prawie zupełnie narody chrześcijańskie romańsko-germańskiego pochodzenia; poprowadził je do zwycięstwa przeciwko ich wspólnym nieprzyjaciołom; zauważono, że zajmował wszystkie stolice imperatorów zachodnich we Włoszech, Gallji i Niemczech, jak nie mniej, że piastował ich władzę. Wprawdzie kraje te stały się od tego czasu zupełnie innym światem, ale miałyż wyłączać te godność? Pepin otrzymał koronę królewską, gdyż temu, kto posiada władzę, należy się nie mniej i cześć. I tym razem zdecydował się papież. Przejęty wdzięcznością i — jak to wiedział dobrze, potrzebując ciągłej ochrony, koronował Karola, w święto Bożego Narodzenia r. 800, na cesarza państwa zachodniego.

Takim sposobem dokonały się wypadki, jakie zaczęły się rozwijać przy pierwszych napadach Germanów na państwo Rzymskie.

Na miejsce imperatorów zachodnio-rzymskich występuje książe frankoński i wykonywa wszystkie ich prawa. W krajach oddanych św. Piotrowi widzimy Karola Wielkiego spełniącego akta absolutnej władzy. Nie mniej ustanawia wnuk jego Lotarjusz swoich sędziów i unieważa kofiskacje, jakie zadekretował papież. Papież, głowa hierachji na rzymskim Zachodzie, staje się członkiem państwa Franków. Odłącza się od Wschodu i powoli przestaje tam znajdować dalsze uznanie. Patrjarchalnej jego dziedziny na Wschodzie pozbawili go już dawno cesarze greccy. Za to dostarczyły mu kościoły zachodnie, — nie wyłączając i lombardzkiego, na który przeniesione zostały instytucje frankońskiego—posłuszeństwo, jakiego dawniej nigdy nie znajdował. Przyjmując do Rzymu szkoły Fryzów, Saksonów, przez co miasto to zaczęło się germanizować, ułatwiał połączenie elementu germańskiego i romańskiego, które odtąd stanowiło charakter Zachodu. W najcięższej chwili

władza jego poczęła się rozwijać na świeżym gruncie; kiedy zdawała się być przeznaczoną na zagładę, podniosła się i ustaliła na długi przeciąg czasu. Hierarchja utworzona w państwie Rzymskiem rozlała się na narody germańskie; tu znajduje nieograniczone pole do coraz rozleglejszego działania, do coraz większego postępu, w biegu którego sama dopiero rozwija się dokładnie. (c. d. n.)

WYTRWAJCIE!

Ponieważ zdarzają się często wypadki, że policja za podszeptem księży rzym. czy prawosławnych — szykanuje tu i ówdzie ludność, czy też księży, jak to miało miejsce w powiecie Kowel, Hrubieszów, Biłgoraj, a częściowo i Krasnystaw, — przeto wzywamy wszystkich prześladowanych, aby wytrwali na posterunku swej pracy, gdyż Władze Centralne ukrucą te ekscesy i prośba w tej sprawie wpłynęła z Kurji do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sekretarz Kurji.

Z Kancelarji Biskupa Ordynarjusza

WARSZAWA—MARSZAŁKOWSKA 68.

1) Przypominam Wielebnym Kapłanom i Wiernym, że Kościół nasz, jako organizacja religijno-patrjotyczna winien pracować w duchu państwowo-twórczym i lojalnym, stąd też tak Kapłanów, jak i Wiernych winna znamienować mrówcza praca w duchu karności i rzetelnego wypełniania swych obowiązków.

2) Ponieważ wszelki nieład musi zniknąć z terenu naszej działalności, zwłaszcza w dziedzinie prowadzenia aktów, przeto należy te sprawy załatwiać z wielką sumiennością. Obecnie bowiem Kurja porządkując akta wszystkich parafji, z ubiegłych 10-ciu lat, napotyka na wielkie braki, które mogą w pewnych wypadkach spowodować odrzucenie aktu i nie wciągnięcia go do ksiąg urzędowych.

3) By akta z ubiegłych lat mogły być wpisane do ksiąg, muszą być nadesłane w całości, od chwili założenia parafji. W nagłówku każdej księgi należy napisać: Parafja pod wezwaniem . . : . w . . . gm. pow. . . . (Nie wolno notować Patronów świętych, jeśli tytuł ten nie został zatwierdzony przez Biskupa). W Kancelarji parafjalnej winne być przechowane wszelkie załączniki (metryki, dowody i t. d.) złożone czyto do głoszenia zapowiedzi, czy przy chrzcie lub przy zgonie i każdy załącznik musi mieć notatkę do którego aktu należy, np. Ad. Nr. 3 śl. ../32. Dowody te mają być przedkładane podczas wizytacji

Biskupowi lub Dziekanowi.

4) Ponieważ z niektórych parafji nagromadziło się z ubiegłych lat do 500 aktów (np. Zamość) do ścisłego zbadania, a potem wpisania do ksiąg urzędowych, przeto uporządkowanie całości ze wszystkich parafji z 10-ciu lat zajmie kilka miesięcy, stąd też metryki nie mogą być wydawane obecnie na każde zapotrzebowanie,

5) Metryki (wyciągi) dla ruchu ludności wydawane będą w potrzebie bez stempla.

6) Przy spisywaniu aktów należy trzymać się ściśle wskazówek podanych w „Wyjaśnieniu" w Pol. Odr." Nr. 3, str. 13. Nadto przy aktach ślubnych należy notować datę i liczbę aktu dyspenzy Biskupiej w sprawie zapowiedzi, jak również numer i daty przy rozwiedzionych.

Ponieważ praca w Kurji jest wielka i wydatki liczne, przeto niechże parafje poczuwają się do ofiar na administrację Kościoła i utrzymanie Kurji.

Ofiary można przesyłać czekiem do Kurji.

L. dz. 182/34. dn. 8. II. 1934 r.

Oddany w Bogu
(—) Ks. WŁ. FARON
Biskup Ordynarjusz.

Przypomnienie: Przypominam Komitetom Parafjalnym, że należy nadesłać na założenie ksiąg urzędowych na rok 1934 narazie na trzy książki chrztów, ślubów i zgonów, kwotę 12 złotych, bo Kurja funduszu na to nie posiada, — tembardziej, że Kurja pokryła na księgi za lata ubiegłe.

Ks. SZCZEPAN KOLONKO, sekr. Kurji.

Wiadomości z parafji

Z życia parafjalnego w Warszawie.

Każdy człowiek powinein swemu zawodowi poświęcać najleprzą cząstkę swego „ja". Każdy zawód ma swoje piękne, ma także przykre strony. Zadaniem człowieka powinno być dążenie do wypuklenia pięknych wzniosłych stron swego zawodu, aby przez to zmniejzsyć strony przykre.

Często jedna chwila podniosła potrafi wynagrodzić setki przykro-

ści. Celem szlachetnego człowieka powinno być: przez swój zawód przyczyniać się do powiększenia skarbca szczęścia ogólnego, nie tylko zaś oddawać się swemu zawodowi po to, aby osobiste zdobyć szczęście.

Rozrost naszej parafji spowodował zmianę lokalu i stąd też przeniesiono się z lokalu przy ul. Poznańskiej 17 do lokalu przy ul. Marszałkowskiej 68. W dniu 28 stycznia nastąpiło poświęcenie naszego lokalu na kaplicę.

Sumę pontyfikalną z wyst. Najśw. Sakr. celebrował sam Arcypasterz w asyście sekr. Kurji ks. Kolonki jako djakona, ks. Willnera, proboszcza z Łodzi jako subdjakona i przy asyście kleryków. Nastrój był bardzo wzniosły, kaplica wypełniona po brzegi.

W dniu 1 lutego odprawił na intencję Pana Prezydenta i Rzeczypospolitej Mszę św. sekretarz Kurji, ks. Kolonko, gdyż w tymże czasie Czcigodny Arcypasterz bawił na wizytacji parafji w Brześciu skąd powróciwszy w dniu 3 lutego, pobłogosławił znów nowy związek małżeński. Rozrost naszej parafji uwidocznia się z każdym dniem. Publicznie dziekujemy paniom: Leskowej i Jentysowej za sprawienie do kaplicy pięknego pająka na 6 świec elektrycznych i za dostawienie na ołtarz pięknych kwiatów przez p. Leskową.

Wszystkich dobrych Polaków i Polki zapraszamy do nas na polskie, wzniołe nabożeństwa, odbywające się w kaplicy przy ul. Marszałkowskiej 68. Msza św. w niedziele o 11 tej wraz z kazaniem, nieszpory o 5-tej, zaś w dni powszednie Msza św. o godz 8-ej, zaś w każdy piątek o 6-ej wieczorem krótkie nabożeństwo potem odczyt w sekretarjacie Kurji. Roman Dwernicki.

Z wizytacji pasterskiej w Brześciu nad Bugiem.

Przekonać ludzi, że są w błędzie, gdy gwałcą pierwsze przykazanie czcząc innych bogów, oprócz prawdziwego Boga — jest rzeczą b. trudną. Dzięki jednak energicznej pracy naszego proboszcza i dziekana ks. J. Perkowskiego, udało się zwyciężyć mylne pojęcia ludzi i zorganizować lud w silną parafję polską, a co do zasad wiary starokatolicką t. j. odrzucającą dogmat nieomylności papieskiej.

W dniu 31 stycznia przybył do nas na wizytację naszej parafji Czcigodny Arcypasterz Faron z Warszawy. Na Jego powitanie zebrało się moc ludzi na dworcu kolejowym. U drzwi zaś kościelnych powitał przybyłego Gościa - Komitet Parafjalny, poczem Ks. Biskup odprawił uroczyste nieszpory i wygłosił kazanie. Dzień 1. II. poświęcony był wyłącznie celom patrjotycznym. O godz. 10 odprawił Arcypasterz uroczystą Mszę św. na intencję P. Prezydenta Mościckiego i całej R. P. poczem wypowiedział wzniosłe przemówienie i zakończył pieśnią „Boże coś Polskę". Wieczorem odbyła się akademja ku uczczeniu Powstańców styczniowych. Tegoż wieczora Towarzystwo Niewiast urządziło „opłatek" połączony ze wspólną kolacją, do której zasiadło około 70 osób. Nastrój przy tej wspólnej biesiadzie był b. miły.

W dniu zaś 2. II. odprawił Ks. Arcybiskup uroczystą sumę, poświęcił gromnice, wygłosił wzniosłe kazanie, udzielił Sakramentu Bierzmowania i pobłogosławił związek małż. kierown. szkoły p Głuchowskiego, zaś ks. dz. Perkowski pobłogosławił poprzednio związek małż. sta-

rszego przodownika Policji p. Cyżewskiego. Po sumie — grono inteligencji wraz z Komitetem urządziło wspólny obiad. Na wniosek p. inż. Zahna wysłano P. Marszałkowi Piłsudskiemu depeszę. Tegoż dnia po odprawieniu nieszporów i wygłoszeniu kazania wyjechał Dostojny Gość J. E. do Warszawy, żegnany serdecznie na dworcu przez naszego ks. Dziekana i parafjan. Fr. Stecki.

IDĄ NAPRZÓD KU ZWYCIĘSTWU.

Z ŁODZI.

Wielka jest i potężna idea Wszechmogącego Boga lecz umiejętnie i z poszanowaniem należy Ją wcielić w życie. Aczkolwiek parafja Starokatolickiego Kościoła (Ap Pol-Nar) w m. Łodzi (mieszcząca się w domu Nr. 26. przy ul. Łagiewnickiej) powstała dopiero zaledwie od czterech miesięcy, to jednak lud chrześcijański łaknący prawdy, garnie się bardzo licznie i ochoczo do tej ubogiej, lecz prawdziwie przypojonej w bogactwa duchem świątyni (kaplicy Narodowej), by tam chwalić Boga Stwórcę w języku polskim.

Naród polski przeciera oczy i masowo śpieszy do niegdyś zdeptanego... a obecnie „Zmartwych powstającego" Starokatolickiego Kościoła (Ap. P. N.) znajdującego się pod kierownictwem i prawdziwie Ojcowską opieką Czcigodnego i nie strudzonego J. E. Ks. Arcyb. Wł. Farona w Warszawie.

To też w niedzielę dnia 28 stycznia br. przeprowadzone zostały w tejże parafji wybory do nowego Komitetu, poprzedzone uroczystem nabożeństwem, które odprawił przybyły na krótki czas do Łodzi, ks. M. F.

Kaplica w m. Łodzi mieszczaca się narazie w domu prywatnym, przepełnioną została po brzegi. Po nabożeństwie (sumie) wierni z zapałem a nawet ze łzami w oczach (niewyłączając mężczyzn) wysłuchali bliko półtora-godzinnego kazania, wygłoszonego przez wybitnego kaznodzieję i patrjotycznego syna Ojczyzny Polskiej – ks. M. F. Kaznodzieja ten między innemi, w swej wzniosłej nauce, przypomniał te znamienne i słuszne, testamentarne, a zarazem groźne słowa, wypowiedziane ongiś przez Chrystusa Pana o kapłanach: Wy jesteście solą ziemi, lecz jeśli sól zwietrzeje, na nic się przyda, jeno aby była wyrzucona precz i podeptana od ludzi" (Mat. 5. 13),

Można być pewnym, że miasto Łodź budzi się ze snu duchowego i już nie zaśnie, gdyż umocniona duchowo parafja, rozwija się w szybkiem tempie w potężną duchem rodzinę, na chwałę Wszechmogącego Boga i na pożytek Ojczyzny.

P. S: Z uwagi na tak ważną sprawę, korzystając z okazji, zwracam się tą grogą do W. P. obywateli z gorącą prośbą i apelem do Ich Chrześcijańskich serc, by przyczynili się do rozwoju tak poważnej i w dobie obecnej porządanej placówki społecznej, jaką jest Starokatolicki Kościół (Ap. P. N.) i wskazali odpowiedniejszy lokal na kaplicę, za przepisową opłatą czynszu komornego.

Cześć Wam dzielni Narodowcy! Cześć Ci Ks. Proboszczu w Łodzi!

(—) Obserwator.

* * *

W wyborach tegorocznych w parafji łódzkiej zostali wybrani do Komitatu parafjalnego następujące osoby:

Ob. Kamiński, prezes — ob. Ciesiołkiewicz Wł., viceprezes — Marczewski Stanisław, sekretarz — Stolarski Jan, zast. sekr. — Bukowski

Stanisław, skarbnik — Banach Franciszek, zast. skarb.

Na zastępców: Ob. Stasiakiewicz Zdzisław - mag. praw — ob. Kowalik Ignacy — ob. Zajden Jan.

Ponadto wybrani zostali: Kolporter ob. Kondrasiak. — Bibljoteka ob. Kowalik Ignacy, zast. bibl. ob. Zalewski Jan. — Gospodarz ob. Nowak Józef, zast. gosp. Kukulski Jan. — Komisja Rewizyjna ob. Stasiakiewicz Zdzisław, ob. Kowalik Ignacy i ob. Banach Franciszek.

Koło Młodzieży: Rosiak Adam i Jabłoński Józef.

Opiekunowie: Zajden Jan, Syguła Józef i Drzewowski Aleksander.

ST. MARCZEWSKI, sekr. KS. J. WILLNER, prob.

Rozwój Kościoła Narodowego w Brazylji.

Na ręce Ks. arcyb. Wł. Farona nadesłał list z Brazylji ks. T. Bartnicki, Gen. Wik. i kierownik polskiej misji w Brazylji, z zawiadomieniem, że Kościół nasz w Brazylji rozrasta się silnie z każdym dniem. W m. L. Rios parafjanie oddali na Kościół Narodowy, bardzo piękny murowany kościół odbierają go klerowi rzymskiemu. Ciekawa rzecz, że ludność węgierska, włoska i brazylji tubylcza, zaufała tam najbardziej ks. polskiemu, narodowemu i jemu oddała swój kościół, prosząc go o opiekę duszpasterską. Jest to chlubą dla imienia polskiego. W L. Rios całe miasto z władzami prefektem, sądownictwem, policją przeszło do Kościoła Narodowego, pod opieką naszego ks. Bartnickiego.

Cześć więc za pracę ks Bartnickiemu i kapłanom z nim pracującym.

Uwaga: (Razem z listem nadesłał ks Bartnicki plugawe listy ks. hodurowskiego Piekarza z Warszawy oczerniającego w haniebny sposób osobę Ks. Bpa. F. — Księże Piekarz czy tak wam poleca oczerniać bliźnich ks. bpa. H. lub ks. Padewski? Wstyd!..

Pogrzeb kota za pieniądze.

Biskup Feliński opisuje w swych pamiętnikach jak za jego czasów pewna bogata, shisteryzowana dziedziczka sprawiła swemu kochanemu kotu (tak) pogrzeb chrześcijański, z kropidłem, śpiewem księdzem który wziął za tę uroczystość 2000 rubli — Dowiedział się o tem biskup, woła księdza i robi mu awanturę.

—Ale jakże, wasza ekselencjo — kot na pogrzeb zasłużył, pobożny był, po chrześcijańsku umarł.

?? Po chrześcijańsku ??

— Ano, tak... Testament zrobił, księdzu biskupowi tysiąc rubli zapisał — oto są — i położył biskupowi pieniądze na stole.

Aaa, to co innego! Wal do jego właścicielki jeszcze po sto rubli, to zaraz za tę pobożną duszę mszę razem odprawimy. Gaz. „Kropidło"

Zamiast odnowienia kościoła krowy dla proboszcza

Proboszcz parafji w Drwęcy, ks. St. Ryłło, otrzymał od starosty 2000 złotych na budowę kościoła, przyczem otrzymane pieniądze zużytkował na kupno krów dla plebanji, budowę stodoły oraz inwestycje gospodarcze gruntu, należącego do plebanji.

Na tem tle wynika sprawa karna, wytoczona przez starostę. Zagadnienie rozpatrywane przez sąd karny, sprowadzało się do kwestji, czy proboszczowi wolno zmienić przeznaczenie ofiary, otrzymanej na kościół. Stanowisko władz administracyjnych było wyraźne. Żądano, by proboszcz zwrócił darowiznę jako użytą niezgodnie z przeznaczeniem.

Wobec nieprzejednanego stanowiska ks. Ryłły, który dowodził, iż porozumiewał się ze swem bezpośrednim zwierzchnikiem, dziekanem, sprawę przekazano na drogę procesu karnego w celu zasadniczego wyjaśnienia kwestji.

Sąd okręgowy uniewinnił ks. Ryłłę wychodząc z założenia że nie może być mowy o przywłaszczeniu, skoro pieniądze nie użyte na osobiste cele oskarżonego.

Urząd prokuratorski zaapelował i sąd apelacyjny uznał, iż tego rodzaju postępowanie ks Ryłły zawiera jednak cechy przywłaszczenia i skazał proboszcza na jeden miesiąc więzienia z zawieszeniem.

Obrona odwołała się do Sądu Najwyższego, gdzie wyrok uchylono, bowiem sąd apelacyjny nie ustalił, czyją własność stanowiły niewłaściwie spożytkowane przez ks. Ryłłę pieniądze.

Sprawa znalazła się po raz drugi w sądzie apelacyjnym, który orzekł, że pieniądze, ofiarowane przez starostwo, stanowią własność komitetu budowy i nie mogą być wydatkowane na krowy oraz inwestycje gospodarcze plebanji. Sąd apelacyjny tym razem skazał ks. Ryłłę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Nowa amnestja po uchwaleniu Konstytucji.

W kołach politycznych krążą znów uporczywe pogłoski o przygotowaniach ustawy amnestyjnej. Opowiadają, że ma mieć ona szeroki zakres, albowiem obejmie wszystkie wykroczenia, przestępstwa i zbrodnie za wyjątkiem przestępstw przeciwko całości państwa. Według tych pogłosek, wszystekie kary do roku więzienia zostałyby całkowicie darowane, większe zaś, do lat 5-ciu zredukowane o połowę, ponad lat 5 zmniejszone o jedną trzecią, kary zaś dożywotniego więzienia zamienione na 15 lat.

Naturalnie, iż amnestja objęłaby również i b. więźniów brzeskich.

Jako powód do ogłoszenia nowej amnestji ma być nowa ustawa konstytucyjna, która w ciągu najbliższych tygodni, zdaniem czynników decydujących, przejdzie przez Senat i prawdopodobnie w dniu 19 marca b. r. będzie ogłoszona i zacznie obowiązywać.

Biskup czy nie?

P. T. J. P. nadesłał nam z Poznania gazeta p.t.: „Przygląd Codzienny” w której na pierwszej stronie jaśnieje artykuł z .25. I. b. r. p. t.:

„Biskup Kościoła narodowego głównym bohaterem oszukańczej afery”

Treść artykułu podaje o oszustwach spółdzielni „Własna Zagroda” i atakuje literata ks Watrę Przewłockiego, nazywając go mylnie biskupem narodowym. Otóż oświadczamy, że ks. Przewłocki nigdy nie był kapłanem naszego Kościoła Starokatolickiego Pol. N, a natomiast był dłuższy czas kapłanem w Ameryce u biskupa Hodura, a ostatnio był rektorem w sem. duch w Krakowie, w kościele ks. bpa. Hodura. Przewrotnie podaje więc prasa Poznańska, nazywając obcego nam księdza, biskupem narodowym. Red. „Pol. Odr.”

Potępieni.

Generalny biskup wikarjat moguncki zawiadamia, że biskup Moguncji dr. Hugo, wydał ongiś dla duchownych swej diecezji następujące rozporządzenie:

1) nie wolno katolikowi należeć do partji Hitlera; 2) członkom partji Hitlera jest wzbronione brać korporatywnie udział w katolickim pogrzebie oraz innych katolickich ceremonjach; 3) jak długo katolik należy do partji Hitlera, nie może być dopuszczony do Sakramentów świętych.

Średniowieczna klątwa.

Prasa Warszawska z dnia 3 lutego b. r. zapodaje, że Biskup częstochowski rzym-kat. rzucił klątwę na koło młodzieży „Legjon Młodych,” pracujące w duchu państwowo-prorządowym. Jak widać, to zasada rzymska: „państwo w państwie” barykaduje wszelki ideowy i wolnościowo-twórczy pęd pracy patrjotycznej młodzieży. Niech jednak młodzież nie traci nadziei i przed Narodem niesie oświaty kaganiec.

Warszawiak

DOWODY dla osób, którym zaginęły metryki urodzenia. Ministerstwo Spraw Wewn. wydało rozporządzenie w sprawie wydawania zaświadczeń osobom, którym zginęły metryki urodzenia. Ma to duże znaczenie szczególnie dla mieszkańców Kresów wschodnich, gdzie zniszczone zostały w czasie wojny archiwa stanu cywilnego. Odtąd starostwa będą wydawać odpowiednie zaświadczenia, na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych w miejscu urodzenia petentów. Do podań takich petenci muszą załączyć wyciąg z księgi meldunkowej (świadectwo zamieszkania), oraz wypełnioną ankietę meldunkową.

Sekta a Kościół.

Słowo sekta pochodzi od słowa łacińskiego seco vel secto, — znaczy tnę, odcinam. Ciemni, nieświadomi, fanatycznie usposobieni ludzie nazywają sekciarzami tych chrześcijan, którzy mieli odwagę uznać, za swego najwyższego przewodnika i pasterza, w życiu duchowem, Jezusa Chrystusa, rzeczywistego Pasterza całej ludzkości, a nie chcą być niewolnikami i poddanymi króla królów nieomylnego rzekomo papieża czyli ojca świętego.

Zdrowo więc myślący i szukający prawdy i sprawiedliwości chrześcijanie odcięli, oderwali się od Rzymu, stąd zwani przez naiwnch sekciarzami, a za to zespolili się ściślej z Jezusem mówiącym; „albowiem gdzie dwóch albo trzech zbierze się w imię moje, (a nie papieskie dp.) tam jestem w pośrodku" ich (Zg. Mat. XVIII-20).

Otóż ci co się zbierają w imię Jezusa nie są sekciarzami, ale raczej ci, co się zbierają w imię papieża, bo nie papież, ale Chrystus jest głową Kościoła. Kościół rzymski podzielił się właśnie na dużo różnych sekt i odłamów t. z. „Zakony": Dominikanów, Jezuitów, Pijarów, Kapucynów, Redemptorystów, Franciszkanów, Benedyktynów Augustjanów Bazyljanów, Karmelitów, Bernardynów, Salezjanów it.d. i liczne zakony żeńskie, których nigdy Jezus nie tworzył i tworzyć nie polecił sekciarzem jest więc ten co się oderwał, odciął od J. Chrystusa i Jego zasad. Naturalnie, że sekciarzami są i ci chrzescijanie, którzy nie uznają Jezusa Chrystusa za Pasterza całej ludzkości i którzy odrzucają ustanowiony przez Niego urząd duszpasterski - kapłański. Organizacja kościelna bez duszpasterzy Chrystusowych nie jest Kościołem ale sektą. I nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz Jezus Chrystus, gdy wszyscy uznają za swego Zbawcę Jezusa Chrystusa i wedle Jego nauki żyć będą. Wszystkie więc kościoły chrześcijańskie, które uznają jedną i tą samą naukę Jezusa Chrystusa, a Jego za jedynego najwyższego Pasterza, tworzą jedną owczarnię Bożą. Choć są różne narody, języki, organizacje, formy czci Boga, jednak wszyscy ludzie są dziećmi jednego Boga. Jest więc jeden Bóg i jedna wiara w jednego Boga.

Wyjaśnienie.

Odp. Niem. J. S. T.: Wyjaśniam, że jako biskup starokatolicki polski nie myślę naruszać sumienia niemieckich starokatolików, t. j. tych którzy jako Niemcy chcą należeć pod juryzdykcję niemieckiego biskupa Mooga, gdyż ja jako biskup polski chcę się opiekować jedynie Polakami. Biskupa zaś Mooga szanuję i uważam na równym z innymi biskupami starokatolickimi, bez wzgędu na ich narodowość. Ks Bp. Faron.

Ataki na Kościół katolicki nie ustają.

(Pod takim to tytułem „Gazeta Polska" z Kościana, żali się na Legjon Młodych i przytacza dosłownie treść z organu „Legjonu Młodych" w następującym brzmieniu:

Organ „Legionu Młodych", pismo „Państwo Pracy" w nrze 1-ym rb., jak stale, występuje znowu przeciw Kościołowi, pisząc m. in.:

„Zagrożony kler polski alarmuje, prowokuje. Biuletyny, komunikaty, zebrania prowodyrów akcji katolickiej, wiernych sług z pod znaku św. Zyty omal nie krucjaty. Wszysko na fronti Zorganizowane, wyuczone. Huczek jest, inscenizacja najazdu niewiernych, a jakże, wstrząsa do głębi społeczeństwo i... niestety szkoda efektów — wszystko napróżno, poprostu dlatego, że walki z klerykalizmem w Polsce jeszcze niema...

Chcemy walczyć i zwalczyć obecną formę organizacji kościelnej w Polsce, dążymy do zniesienia szkodliwego i nieuzasadnionego suprematu Państwa Watykańskiego nad Państwem Polskim, mając na względzie polską rację stanu, możliwości rozwojowe polskiej kultury i oświaty

Stąd również krecie i zdecydowane antypaństwowe roboty i wystąpienia kleru, który cieszy się w Polsce wszystkiemi możliwemi ultraprzywilejami, i który jest jednocześnie bezwzględnie podległy instrukcjom z Watykanu.

Należy pomyśleć o unormowaniu spraw między Państwem Polskiem i Państwem Watykańskiem, tak jak normujemy te sprawy z innemi państwami, przy pomocy traktatów i umów. Trzeba reagować surowemi zakazami na spiski i knowania antypaństwowe kleru, który będzie faktycznym obywatelem Państwa Watykańskiego, powinien być zrównany w prawach z cudzoziemcem, korzystającym na terenie Państwa Polskiego z cierpliwej tolerancyjnej do pewnego stopnia opieki, a nie z przywilejów. Interesów Polski zagraża podwójnie Watykan — Państwo o charakterze organizacji międzynarodowej.

Polski ksiądz nie szedł do oddziałów powstańczych (bywały wyjątki, ale regule to nie szkodzi), bo przedewszystkiem uważał się za katolickiego, nie wojującego orężem i podległego papieżowi, sługę kapłana, następnie za realnego poddanego tego czy innego zaborcy, na trzeciem miejscu narodowość nic nie miała do powiedzenia.

Wbrew orzeczeniom monopolu dóbr duchowych żądać dziś powinniśmy: zerwania z Watykanem, odsunięcia kleru od wpływu na życie polityczne państwa polskiego, zniesienia suprematu wyznania katolickiego, przymusów aktu stanu cywilnego w instytucji kościelnej, przymusu nauki religji w szkole."

Oto program dorastającego pokolenia obozu rządzącego, które z wszelkiemi przywilejami wkracza we wszystkie urzędy państwowe, a którego

poglądy, zgodne z poglądami części starszych kół obozu rządzącego, wchodzą w całokształt jego wyglądu.

Tyle zapodała „Gazeta Polska".

Uwaga: My zaś dodajemy że powyższe myśli odrodzeńcze, zrodzone w sercach zdrowo myślącej, patrjotycznie nastrojonej Młodzieży, skupionej w „Legjonie Młodych" winien uznać za słuszny każdy prawy polak - patrjota. Wszak to jedyna droga do mocarstwowości Polski, której zapewne pragnie może i niejeden ks. rzym kat. Red. P. O.

Prawo małżeńskie rozwodowe

stosowane w Kościele Starokatolickim Rzeczypospolitej Polskiej,

oparte na Piśmie Św., oraz powszechnie przyjętem prawie—uchwałach synodalnych i potrzebach duchowych wyznawców Kościoła Chrystusowego.

SŁOWO WSTĘPNE:

Za wskrzeszeniem Polski i odzyskaniem niepodległości, Naród Polski uznał za stosowne i bezwzględnie konieczne, odrzucić przemocą narzucone Mu przez rządy zaborcze ograniczenia wyznaniowe, a mając zagwarantowaną Konstytucją wolność sumienia i wyznania zgrupował się w legalizowanym Kościele Starokatolickim, co do organizacji czysto polskim i rozpoczął, jako samodzielna instytucja rządząca się swemi prawami. — pracę w duchu dobra wiernych wyznawców i Ojczyzny Polski.

Art. 1. ZADANIE KOŚCIOŁA.

W myśl słów Chrystusa: „Niepotrzebują zdrowi lekarza, ale źle się mający" (Mat. IX 12) i „Nie jest człowiek dla szabatu, ale szabat dla człowieka" — stwierdzić musimy, że nie wierni dla Kościoła — ale Kościół dla wiernych i nie człowiek dla Sakramentu, ale Sakrament dla człowieka jest potrzebny, skąd też obowiązkiem Kościoła (t. j. duszpasterzy) jest paść swe owce, leczyć, wiązać, naprawiać co jest zepsutego, inaczej czeka kapłanów to straszne biada i groźba odebrania im kierownictwa nad owczarnią, wyrażoną w słowach Bożych, przez usta proroka Ezechiela (34 w. 2 10.)

„Biada pasterzom, którzy paśli samych siebie: i zali trzód nie pasą pasterzowie? Mlekoście jadali, wełnąście się przyodziewali, a co tłustego było zabijaliście, a trzody mojej nie paśliście. Co niemocnego było nie posilaliście, a co chorego nie leczyliście, co połamanego było nie powiązaliście aleście, z surowością rozkazywali i mocą. I rozprószy-

li się owce moje d'atego, że nie było pasterza i stały się na pożarcie wszech-zwierząt polnych i rozprószyły się. Przeto pasterze słuchajcie Słowa Pańskiego, to mówi Pan Bóg: Oto ja sam stanę przed pasterzami i będę szukał trzody mojej z rąk ich i uczynię, że nie będą więcej paśli trzody mojej i nie będą paśli więcej siebie i wyzwolę trzodę moją z ust ich i nie będzie im więcej strawą".
Kościół więc ma obowiązek paść swe owce zdrową strawą, a co chore i złamane leczyć i wiązać.

Art. 2. BŁOGOSŁAWIENIE NOWOŻEŃCÓW.

Związek małżeński może być prawnie pobłogosławiony przez koniecznie ustanowionego proboszcza parafji lub na jego zlecenie przez innego kapłana czynnego. Przed ślubem należy zbadać:

§ 1. czy narzeczeni nie są bliscy krewni.

§ 2. czy która ze stron nie jest już poślubiona (od osób nieznanych żądać zaświadczenia wolnego stanu, od wdowców (y) świadectwa śmierci zmarłej strony, od rozwiedzionych aktu rozwodu).

§ 3. czy narzeczeni nie są zmuszeni do ślubu.

§ 4. od wojskowych w służbie czynnej żądać zezwolenia władzy. Nadto narzeczeni muszą;

§ 5. przedłożyć metryki urodzenia.

§ 6. jeśli zapowiedzi głoszone były w innej parafj należy przedłożyć świadectwo zapowiedzi, a wrazie wygłoszenia 3-ch zapowiedzi razem, przedłożyć zezwolenie Biskupa-Ordynarjusza, czyli dyspenzę. Narzeczeni winni przed ślubem przystąpić do Sakramentu Spowiedzi (publicznej lub usznej) i Komunji św.

Art. 3. ROZWÓD.

Uznanie rozwodu uważa Kościół Starokatolicki za konieczną konsekwencję liczenia się zgodnością ludzką i z zasadą wolności osobistej. Jeżeli dwoje małżonków nie może się znosić i woli się rozejść, tylko brutalna przemoc może ich zmuszać do współżycia. Żona poniewierana brutalnie przez męża lub odwrotnie mąż dręczony przez żonę ma prawo uwolnić się od tyrana lub jędzy i sekutnicy. Przykuwać kogoś do zbrodniarza zwyrodnialca, nikczemnika i skazywać na dożywotnią katorgę byłoby zbrodnią i niegodziwością.

Art. 4. Rozerwalność węzła małżeńskiego.

W myśl Pisma św. nierozerwalnym jest jedynie węzeł, który przez Boga został złączony: „Co Bóg złączył niechaj człowiek nie rozdziela".

A z czego poznamy, że Bóg złączył? Jezus Chrystus naucza: „Z owoców poznacie je, — drzewo dobre, dobre owoce rodzi.”

Wedle tych słów możemy śmiało osądzić, że małżeństwo przez Boga związane jest szczęśliwe i nigdy rozwodzić się nie będzie. Bluźnierstwem byłoby jednak twierdzić, że każdy związek pobłogosławiony przez kapłana jest temsamem pobłogosławionym przez Boga, bo złe owoce wynikające z niezgodnego pożycia małżeńskiego są najlepszym tego dowodem, że nie Bóg złączył ale człowiek. Argument ten należy oświetlić i zanalizować. Oto kler mówi: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“ (Mat. 19, 6). I tu jest jedyna racja... Bo co to jest Miłoś Bóg? Bóg jest Miłość. A co to jest Miłość? Apostoł Paweł w I Liście do Koryntów cały rozdział XIII poświęca miłości i mówi: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie pyszni się, czci nie pragnie, nie szuka swego, nie gniewa się, nie myśli o złem, nie cieszy się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa — wszystko przetrwa. Miłość nigdy nie ginie”...

Oto jest Miłość, oto jest Bóg! I jeżeli ten Bóg połączył dwoje ludzi, zaiste miłość ich — Bożą jest miłością i wszystko przetrwa: i nieszczęścia, i klęski, i wiek, i śmierć samą.

Takie oto stadło złączył Bóg miłości i takie małżeństwo jest faktycznie nierozerwalne i takie nie potrzebuje ani rzymskiego „unieważnienia”, ani też nie pójdzie do żadnego sądu, czy innego konsystorza po rozwód. Ale te małżeństwa, które złączył nie Bóg, to jest nie taka miłość, jaką zaleca apostoł Paweł, lecz złączyły ją najróżniejsze ludzkie rachuby, faktorzy i namiętności — zawsze bywają oparte na podstawach kruchych, stąd też są w potrzebie, rozwiązalne. Spoidła namiętności czy interesu nie wytrzymują próby życiowej i przy lada sposobności rozluźniają się, a nawet rwą.

I nie pomogą 1) żadne uroczyste przysięgi, składane lekkomyślnie i z sercem obojętnem. Nie pomogą też 2) najuroczystsze błogosławieństwa kapłanów 3) ani uroczyste akty zawierane wobec urzędów i zatwierdzane podpisami „stron”, przy udziale urzędników i świadków. Te więc małżeństwa, których nie połączył Bóg-Miłość, ale zostały połączone tylko po ludzku i przez ludzi, mogą być każdej chwili przez ludzi rozłączone, jako sprawy rachub i namiętności, skoro tylko „strony“ uczują potrzebę rozłączenia i zażądają go, gdy współżycie dwojga małżonków stanie się niemożliwe i jeśli, co gorsza, staje się zgorszeniem, a przez nienawiść prowadzi do tragicznych powikłań i zbrodni.

I właśnie w takich razach rozwód bywa konieczny, bo — „errare humanum est” czyli ludzką jest rzeczą zbłądzić, a djabelską trwać w błędzie.

(C. d. n.)

KATECHZM

Kościoła Starokatolickigo Ap P. N.

(Ciąg dalszy—4)

WSTĘP

Co to jest religja?

Religja jest to uznanie przez człowieka wyższej nad sobą Istoty – Boga

Co to jest wiara?

Wiara jest to cnota wlana w serca nasze przez Boga, która sprawia, że uznajemy to wszystko za prawdę nieomylną co Bóg objawił.

Dlaczego powinniśmy uznać za prawdę nieomylną to wszystko, co Bóg objawił?

Dlatego, że Bóg jest przedwieczną i nieomylną Prawdą.

Czy koniecznie wiara jest potrzebna do zbawienia?

Wiara jest potrzebna koniecznie do zbawienia, gdyż „bez wiary niepodobna jest spodobać się Bogu". (Słowa św. Pawła).

Gdzie się znajdują zamknięte prawdy wiary?

Prawdy wiary znajdują się w Objawieniu Bożem.

Kto Spisał Objawienie Boże?

Mężowie pobożni z natchnienia Ducha świętego.

Jak się nazywa to spisane Objawienie Boże?

Nazywa się Pismem świętym.

Co to jest Pismo święte?

Pismo święte jest to zbiór ksiąg, napisanych z natchienia Ducha św. przez mężów sprawiedliwych.

Jak dzieli się Pismo święte?

Pismo św dzieli się na księgi starego i nwego testamentu; czyli starego i nowego przymierza.

Które objawienia zawiera stary testament?

Stary testament zawiera objawienia, które Bóg dał ludziom przed przyjściem Jezusa Chrystusa. (C. d n)

Prenumerata płatna rocznie: 6 zł, półrocze 3 zł, kwartalnie 1,50
pojedyńczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł. pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów i telegram: I Warszawa Marszałkowska 68; II. Zamość Odrodzenia 14
Konto P. K. O. w Warszawie „Pol. Odr." 151.854. — zaś Kurji 66 168.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA
Kier. administracyjny ks. dz Wł Tuszyński
Nakładem Wyd. „Pol Odr." w Zam

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu